

DZIENNIK WILEŃSKI

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświęconych.

Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17. — Telefonu № 374.

Kierownik pisma JÓZEF HŁASKO.

PRENUMERATA

w Wilnie	dla zamiejscow. pocztą
Rocznie 6 rb.	Rocznie 8 rb.
Półrocznie 3 rb. — k.	Półrocznie 4 rb. — k.
Kwartalnie 1 rb. 50 k.	Kwartalnie 2 rb. — k.
Miesięcznie — rb. 50 k.	Miesięcznie — rb. 67 k.

Za odosłanie do domu:
rocznie 1 rb. — miesięcznie 10 kop.
Tygodniowo w Wilnie z odosłaniem 15 kop.

Za granicą
rocznie 12 rb. — półrocznie 6 rb. — kwartalnie 3 rb. — miesięcznie 1 rb.

Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

Numer pojedynczy 5 kop.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia zwykłe za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 15 kop.

Reklamy za jeden wiersz garmonu lub jego miejsce 30 kop.

Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce — po treści 30 kop., przed treścią 50 k.

Ogłoszenia na 1-ej stronie za jeden wiersz garmonu lub jego miejsce 50 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmonu lub jego miejsce 1 rb.

Ogłoszenia drobne za jeden wyraz petitum 3 k.

ZAŁĄCZNIKI od tysiąca egzemplarzy 5 rub. oprócz dopłaty pocztowej.

Prosimy o wczesne odnowienie prenumeraty na rok 1908!

Wcześniejsze zaprenumerowanie gwarantuje punktualność otrzymywania pisma.

!! Dla ogłaszających się!

egzemplarzy dla rozesłania jako prospekt w Wilnie i na prowincji, ma ogromnie doniosłe znaczenie dla Sz. Pp. Przemysłowców, Kupców, Lekarzy, Właścicieli hotelów, restauracji i wszystkich Ogłaszających się. Ceny zwykłe. Miejsca prosimy zamawiać tylko do dnia 22 grudnia r. b.

„Pamięci Jana Gadomskiego — Koledzy“

Cena rub. 2 za egzemplarz broszurowany; rub. 2-50 w ozdobnej oprawie z portretem J. p. Jana Gadomskiego.

5 2129 4

Teatr Miejski **TEATR POLSKI** Teatr Miejski

Dziś, we środę dnia 19 grudnia 1907

„WESELE“

dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

Sala koncertowa ogrodu Botanicznego

Dzisiaj Concert-Monstre według nowego programu. Szczegóły w afiszach.

Początek o godzinie 10 wieczorem.

Kalendarz Miński na rok 1908

wydany nakładem Mińskiego Towarzystwa Dobroczynności

wyszedł z druku i jest do nabycia w księgarniach Makowskiego w Mińsku i Wilnie, Zawadzkiego w Wilnie i w innych.

Cena 35 kop. 6 2136 3

W Grodnie, w sklepie materiałów piśmiennych K. Kramkowskiego, ul. Soborna, można prenumerować „Dziennik Wileński“ i nabywać pojedyncze egzemplarze.

Zabiegi realistów.

Realisci warszawscy i ich sojusznicy w innych dzielnicach od pewnego czasu bardzo gorliwie pracują nad odzyskaniem znaczenia politycznego. Przed 10 laty była taka chwila, w której właśnie występowali w imieniu całego społeczeństwa, nie wywołując żadnego poważniejszego protestu. Inne stronnictwa milcząc zgodziły się nie przeszkadzać wielkiej akcji ugodowców (tak ich nazywano, a sami nazwy realistów jeszcze byli nie wynaleźli), ogół zaś otaczał ich sympatją, bo wierzył tym wszystkim poglądom, które tak umiejętnie rozsiewali. Niestety, ta piękna chwila, w której ugodowcy zbierali setki tysięcy rubli składek, stawiali bramy triumfalne na ulicach Warszawy, słowem wszędzie rej wodzili, nie trwała długo. Wszelka akcja nie dała najmniejszego nawet wyniku dodatniego i społeczeństwo nasze odwróciło się od ugodowców, nie mogąc im przebaczyć swych złudzeń, których oni byli pierwszymi twórcami.

Niebawem w szalonym pędzie pomknęły wypadki, poruszyły się tłumy, podnieciły umysły i pod nowym szyldem występujący ugodowcy-realisti, wylegli w atmosferze reakcji i przygnębienia, znaleźli się bez gruntu pod nogami. Potracili głowy, nie wiedzieli co począć, rzucali się w różne strony, to „pierwsi“ wchodzili w układy z opozycją rosyjską w Moskwie, to, przekonawszy się o niemożności odegrania pierwszej roli w kraju, godzili się na koncentrację narodową, w której zajęli miejsce stanowisko podrzędne.

Dziś reakcja się wzmacnia, wśród społeczeństwa w Królestwie szerzy się apatia i zniechęcenie. Przed realistami bliska myśl, że znowu wracają warunki, w których krzyczeć się i do znaczenia dochodzić mogą. Wzięli się też z ożywioną nadzieją do roboty. Warszawskie „Słowo“, które do niedawna dawało przytułek wszystkim głosom

kresowców, protestujących przeciwko rzekomej „komendzie z Warszawy“, ogłasza się nagle organem centralnym realizmu dla wszystkich ziem polskich. Dzielnice im sekundują z jednej strony kijowskie „Kresy“, z drugiej zaś przyjazny zawsze „Czas“ krakowski i „Dziennik Poznański“, którego redakcję objął p. Puffke, długoletni współredaktor „Słowa“. Wszystkie te organy pracują nad odzyskaniem straconych pozycji, popierając się wzajemnie.

Spółeczeństwo koronne trzy razy z rzędu powierzyło przedstawicielstwo swe w Dumie Demokracji Narodowej. Dla odzyskania znaczenia realisci uznali za konieczne za jakąś cenę stracić ją z zajmowanego stanowiska. Chwytano się przytem wszelkiego oręża, nie gardząc żadnym. Przedewszystkiem sądzono, że można przerazić społeczeństwo zgubnie jakoby zamiarami Demokracji Narodowej. Ziemianstwu systematycznie i długo wmawiano, że Demokracja Narodowa ma zamiary „wywłaszczeniowe“, powołuje się przytem na wyrwane z całosci i może mniej szczęśliwe ustępy z broszur posłów Grabskiego i Steckiego. Kampania była dobrze, jak się zdawało, obmyślana, ale jednak liczenie na naiwność i łatwowierność ziemiańską zawiodło.

Na inne warstwy społeczeństwa pod własnym sztandarem realisci wpływu wywrzeć żadnego nie mogli, wpadli więc na pomysł wyzyskania religijności ludu i utworzenia odrębnego politycznego stronnictwa „katolickiego“, którymby realisci z ukrycia kierowali. Wszelkie inne stronnictwa naturalnie stawały się niepotrzebne i niepożądane. A jeśli ktoś był innego zdania i utrzymywał, że tworzenie katolickiego stronnictwa politycznego uważa za niepotrzebne, lub szkodliwe, w tej chwili ogłaszany był za wroga Kościoła i religii. „Słowo“ z tryumfem wydrukowało kilka głosów z pośród duchowieństwa, myśl realistów popierających, ale nie miało szczęścia. Oto znany w szerokiej kołach działacz katolicki, ks. Jan Gnatowski, w specjalnie katolickim piśmie oświadczył, że tworzenie politycznego Stronnictwa Katolickiego u nas uważa obecnie za szkodliwe tak z punktu widzenia narodowego, jak i katolickiego.

Obecnie realisci uciekają się do dawnego wypróbowanego sposobu. Oto

usiłują wykazać, że wszystko, co nas spotyka złego, jest niejako zasłużoną karą, bo wszystkiemu są winni ludzie, którym społeczeństwo kierownictwo swych prac powierzyło i dają zarazem do zrozumienia, że gdyby ich wysunięto na czoło, zarazy się wszystko na lepsze zmieniło.

Bolesnie odczuło w rządzie zawieszenie Macierzy. I oto „Dziennik Poznański“ spieszy oznajmić, że wina spada głównie na członków tej instytucji. Nie chcieli oni zrozumieć, że reakcja się wzmacnia i trzeba unikać wszystkiego, co dać może powód do represji. Interesy partyjne, a nawet osobiste stawiali oni ponad wszystkie inne względy i instytucję zgubili. Niecnie to oskarżenie „Dziennik Poznański“ ośmielił się nazwać dalej nieogłoszonym i na dowód przytacza, że prezes „Macierzy“ Osuchowski chciał się usunąć ze stanowiska po ostatnim wyborach. Korzystając z tego, że gorące sympatie społeczeństwa do Macierzy zlewały się przedewszystkiem na jej widomą głowę, „Dziennik Poznański“ wystawia go najzupełniej bezpodstawnie za ostatniego twórcę Macierzy i osypuje go pochwałą, które, jako przesadne, musiły zrobić największą przykrość samemu p. Osuchowskiemu.

Nie dość na tem... Niedawno „Dziennik Poznański“ puszcza nową pogłoskę, że realisci doprowadzą do skutku nową instytucję oświatową, która obejmie zadanie „Macierzy“ i na której czele stanie p. Osuchowski. „Dziennik Poznański“ stoi za blisko do redakcji „Słowa“, żeby można było przypisać w obydwoch tych wystąpieniach brak rozmysłu. Co do ostatniej pogłoski, to „Słowo“ zaprzeczyło jej, ale w formie bardzo dyplomatycznej i dającej do myślenia: „Realisci takiego postanowienia (oddania nowej instytucji w ręce Osuchowskiego) nie powzięli bynajmniej... niczego dotąd właściwie realnego w sprawie, o którą chodzi, nie przedsiębrali“.

Wystąpienia powyższe w sprawie Macierzy miały na celu nie tylko pogłębienie w oczach społeczeństwa przeciwników politycznych, ale zarazem dobre zarekomendowanie realistów, jako ludzi statecznych i rozważnych. I na innych drogach realisci starają się komu należy dobrze zarekomendować. Oto „wybitny ziemianin“, jak donosiło „Słowo“ (Ob. № 287 „Dz. Wil.“) na raucie u p. Stolygina podkreśla, że są w społeczeństwie żywi, nie solidaryzujący się z polityką Koła Polskiego. Społeczeństwu zaś polskiemu ziemianin ów komunikuje za pośrednictwem „Słowa“, że pomimo zamknięcia Macierzy i wygnania ks. biskupa Roppa, rząd jest jednak dobrze usposobiony dla Polaków i ma względem nich przyjazne zamiary.

W poniedziałkowym „Słowie“ znajdujemy nową rozmowę z przyjeżdżającym z Petersburga panem, rozmowę, odsłaniającą jawnie zamiary ukryte realistów. Pan ów, stawiając p. Stolygina, jako jedynego w danej chwili męża stanu w Rosji, tak o jego stosunku do Polaków powiada:

— „Tego wrażenia nie mam, aby Polacy byli w rozumieniu rządu *une quantité négligeable* (rzecz nie warta uwagi). Zdaje mi się przeciwnie, że p. Stolypin pragnąłby porozumieć się z przedstawicielami społeczeństwa polskiego, ale — podziela, być może, przesąd Rosjan wogóle, że traktować z Narodową Demokracją byłoby bezcelowe marnowaniem czasu i atłas. Zdaje mi się, iż p. Stolypin pragnąłby wystąpienia na widownię polityczną jakiegoś nowego czynnika, jakiegoś

innego, niż Nar. Demokracja przedstawicielstwa, choćby znacznej części społeczeństwa polskiego, aby z tym nowym czynnikiem mógł traktować o sprawach polskich“.

Możnaby sądzić, że kto się ze społeczeństwem polskim chce porozumieć, winien zwrócić się do osób, cieszących się tego społeczeństwa zaufaniem.

P. Nestor z „Rusi“ jest zdania, że jest to jedyna racjonalna droga. P. Stolypin, jeśli mamy wierzyć panu przyjeżdżalnemu, trzyma się zasady przeciwniej: społeczeństwo powinno szukać swych przedstawicieli wśród osób, jego zaufaniem lub sympatją obdarzonych.

Realisci, jak się zdaje, podzielają w tej sprawie pogląd p. Stolygina i dają do zrozumienia, że właśnie oni doskonaleby się nadawali do odegrania roli owego „nowego czynnika“. Ale nie mają szczęścia. Możeby i zdolali oni wzmocnić społeczeństwo, że przy wyborze posłów trzymać się należy zalecanego przez nich systemu, niestety jednak trzecia Duma, jak zapewnia ten sam pan przyjeżdżny, ma wszelkie szanse trwać całe pięć lat, a więc o rychłych wyborach ani marzyć.

I. H. Siemieniecki.

Listy z Petersburga.

Przed ferjami.

Petersburg 15 (28) grudnia.

Ostatnie dzisiaj posiedzenie Dumy — rozumie się ostatnie przed ferjami. Wnie- siono na porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia całe mnóstwo drobnych i nie niemal niezaczających projektów ustawodawczych. Jakiś pospiech i zmęczenie zarazem znamienną posiedzenie dzisiejsze. Starano się jak najprędzej „złatać“, złatać jak najwięcej — i wyjechać na święta. Przypomina to nieco urzędniaka biurokratycznego, który „na urlop się spieszy, ale pragnie przedtem jak najwięcej „bumag“ niewiele znaczących podpisać, by się przed władzą swoją pilnością swą pochwalić — a może na awans lub order zasłużyć.“

Dyskusji tak dobrze jakby nie było zgola. Rzadkie tylko i nie nie znaczące odzywały się głosy. Nawet sprawa żywnościowa nie wywołała dyskusji. Referat połączonych Komisji budżetowej i żywnościowej tym razem uniknął błędów formalnego. Tym razem już formalny projekt ustawodawczy przedstawiono. Dotyczy on wyasygnowania 15,182 tys. rb. na potrzeby żywnościowe. Duma niemal jednogłośnie ten wniosek uchwaliła, i tym razem, podobnie jak poprzednio, nie tylko nie zatroszczone się o wykazanie przyczyn chronicznych nieurodzajów i głodu, nie tylko nie zwrócono uwagi rządowi i Dumie na to, że takim „łataniem“ bez pojęcia w głąb rzeczy, bez istotnej sanacji stosunków ekonomicznych, nie usuwa się zgola samych klęsk, które ze wznowioną siłą powtarzać się będą, ale postarano się jak najpochopniej wniosek w proponowanej formie uchwalić, czyniąc zadość sumieniu, — ściślej mówiąc, oklamując sumienie.

Tak więc rzuceno ochlap zgłodnia- leniu ludowi. Ochlap znaczny wpraw- dzie, lecz zgola niewystarczający — ochlap świąteczny.

Potem zabrano się do wspaniało- myślności religijnej. Oto uchwalono bez trudności subdyjnm czterdziestu kilku tysięcy rubli rocznie na utrzymanie świątyni, będącej pomnikiem zbrodni nad ces. Aleksandrem II dokonanej. Gorącym orędownikiem tej sprawy był bisk. Eulogiusz.

Tak więc hojną była Duma przed rozjeżdżaniem się na święta. I rozjeżdża się ta Duma, co w pałacu Taurydzkim zasiada, jakoś zadowolona z siebie, jak- by ze spełnionego obowiązku — nie względem kraju, bo jej kraj nie przy- stał, ale względem pana i władcy swe- go, p. Stolygina.

Rozjeżdża się, pozostawiając w sto- licy inną Dumę, tę, która zasiada w sa- li sądowej, tę, która oświadcza, że wy- rok sądu będzie dla niej obojętny, bo ją sądzić będzie kraj i historia.

Wyda historia sąd — i nad tą Dumą „barską“, co jeno narzędnikiem jest u- ległym w ręku biurokracji i nad man- datariuszami kraju, co pierwszą Dumę tworzyli, a kwiatem inteligencji są, — wyda historia sąd i nad sądem sa- mym.

Ale sąd historii nastąpi już po osą- dzeniu przez samo społeczeństwo. A sąd społeczeństwa niejednokrotnie wyraża się w czynach. Tego jednak trzecia, biurokratyczna Duma, nie widzi, nie chce widzieć — i, zadowolona z siebie, zado- wolona ze stanu rzeczy, których odczu- nie jest wstanie — rozjeżdża się na ferie.

Zadowolona z tego co jest. Czy i z tego co być może? Z tego co będzie? H. R.

Z sali odczytowej.

„O równouprawnieniu kobiet“.

Drugi odczyt p. Ostachiewiczowej „O rów- nouprawnieniu kobiet w literaturze i w prasie“ zawierał dużo ciekawych szczegółów, ale w ca- łości był mniej jednolity od pierwszego. We- dług prelegentki Słowianie traktowali kobiety dużo gorzej od Germanów. Świadcza o tem: Szajnoch i Lelewel. Janko z Czarnkowa, na wieść o królowaniu córki Ludwika Weg, zawo- lał: „Płacz narodzie polski! niewiasta pochwy- ciła ster rządów i władza toba“.

Statut Wileński pretekst, że niewiasta po- winna w sądach stawiać tylko przez plenipo- tencję. Czacki dowodzi, że Litwinki jako córki były więcej niepodległe w prawie litewskim.

W XVII wieku pięćdziesiąt niewiast polskich do Władysława IV, króla polskiego.

Tyle o historyczno-prawnej części tematu powiedziała prelegentka.

Wychowanie zaczyna przegadzać prelegent- ka wzmianką o francuskich pensjach w War- szawie dla panien, pensjach, zakładanych przez królową Marię Kaziemierę i Marię Ludwikę. Zła strona wpływu tych pensji ujawnia się w ujem- nym wpływie kobiet polskich na politykę w XVIII wieku. Chociaż Kollataj zaznaczył, że „Matki rzeczywistopolite powinny być grunto- wie wykształcone“ — prelegentka dowodzi, że Ko- misja Edukacyjna ma wpływ wywarła na wycho- wanie kobiet.

Wyśly miały stać kobiety protestantki, któ- rych do konfirmacji nie przyjmowano bez nau- ki czytania i pisania.

W dalszym ciągu następuje streszczenie wpływu pani Tańskich na trzy pokolenia ko- biet, wychowujące je w zależności od mężów, i na ten wzór, jakimi oni je mieć chcieli. Pierwsze kroki w stowarzyszeniach entuzjastek, dążących do równouprawnienia i wyzwolenia się. Przewodniczy im Nareyza Żmichowska koło 1830 r., program ich głosi: „uszanuj star- szych, ale żyj godziną w swoim własnym ży- ciu“.

Osiągają one pierwszy wyłom w objawiając swobodę towarzyskiej. Tutaj w odczynie następuje przerwa lat sześćdziesięciu. Krótkie wzmianki o Norwidzie i jego określenie kobiety nie wypełniają tej przerwy. Natomiast mamy sprawozdanie ze wszystkich wieców kobiecych w Stanach Zjed- noczonych w Europie, i u nas, aż do ostatnie- go w 1907 w Warszawie i opinie Świętochows- kiego i Wróblewskiego, że ruch kobiecy eman- cypatyjny odbiega od ogólnego wolnościowego. Zdanie oponentów twierdziło, że w r. 1848 i w wielkiej rewolucji szły kobiety razem — a nie nie uzyskały, potem prelegentka streszcza kwe- stię kobiecą w parlamencie rosyjskim, gdzie 13 na 150 było posłów za głosowaniem bez różni- cy pól — i przechodzi do literatury europejskiej w tej sprawie. Szopenhauera i Nietzschego, jako więcej znanych ze swego wstrętu do niewiast, zbywa krótko: zatrzymuje się na Wajngierze i jego dzieło „Geschlecht und Charakter“, który rów- nież nienawidzi kobiet i wraz z Tolstojem po- minia się o prowadzenie do zaniku rodzaju ludz- kiego.

Tu następuje dla mnie pewien przeskok znowu do literatury polskiej i stanowczo za wie- le miejsca, oddanego nowym, chorobliwie nie- zrównoważonym autorkom i ich typom powie- ściowym. Takie bohaterki Rydzier-Natkovskiej, albo jakiejś Marji (pseudonim), dość zresztą w fabule niekonsekwentne, głoszą wolną miłość, praktykują ją, rozszerzają się nad niewiastę do własnych dzieci, lubując się w niej i stus- nie zostają nazwane przez prelegentkę potwór- nemi. Wystarczyłoby tego jednego okreśnika

skrajnych radykałów i radykałów-socjalistów, rozważano wniosek utworzenia komisji śledczej z pośród przedstawicieli wszystkich partii celem wyświetle-
nin sprawy konfiskaty majątku mie-
szanym kongregacji. Clémenceau wy-
raził zdanie, że interpelacja może być
skutecznym środkiem dla wyświetle-
nia sprawy.

Ujęcie przeniewiercy.

Tokio. Pomocnik naczelnika cha-
barowskiego kantoru poczty i telegra-
fu, Dancel, który, po zabraniu 118,000
rb., zbiegł do Japonii, wydany dziś zo-
stał, razem z towarzyszącą swą Jurjewo-
wą, w porcie Curaga, przybyłemu z
Władywostoka oficerowi. Tu oficerowi
temu wręczono także znalezione u
Dancela pieniądze.

Paryż. Izba deputowanych za-
twierdziła budżet i bez dyskusji przy-
jęła go w całości. Minister skarbu Cai-
laux ogłosił projekt do prawa o przy-
stąpieniu Francji do brukselskiej kon-
wencji cukrowej.

O F I A R Y.
Złożone w Administracji „Dziennika Wi-
leńskiego“:
Dla sierot Rosieckich:
p. Zofia Missuna — 5 rb. Wojtuś Umia-
towski — 6 r. p. Julia Bańkowska — 3 r. p.
S. K. — 1 r.
Razem z poprzednimi — 18 r.
Na naukę języka polskiego w szkołach miej-
skich:
p. Julia Bańkowska — 3 r.

CENY ZBOŻA (T. A. P.)

(w kopiejkach za pud.)

Petersburg, wtorek 18/XII 1907.

Libawa.

Zyto	mocne	127
Owies	stałe	84½ — 89
Jęczmień		
Otręby		
Kasza gr.		
Petersburg giełda kałusznikowska.		
Pszonica	mocne	120—124
Zyto 118/114 zol.		
Owies	spokojne	99—102
wyborowy		97—98
zwyczajny		94—97

Mąka pszenna wołańska	255—280
Mąka żytnia	161—162
Berlin.	
Pszonica na maj	ospałe 170½
Zyto	wakujące się 161½
Owies	znizkowe 133½
Odesa.	
Pszonica odeska „ulka“	osp. 130
Zyto	112
Owies	85
Jęczmień	91
Kukurydza stara	79
nowa	77
New-York. poniedział. 17/XII 1907.	
Pszonica ozima zaraz	mocne 123½
Kukurydza na mies. następ.	

Owies wołański niżowy	
Groch pastewny	
Krupy „jadryca“	
Siemię lniane 95%	
London (ceny kupujących).	
Pszonica azow-czarnom na mies	spokojne 137½
następny	
Jęczmień odesk-nikołajew. na m.	spokojne 108½
następny	
Owies libawski	spokojne 95½
Siemię lniane „Calcutta“	spokojne 187½

Kursa giełdowe.

Notowania Wileńsk. Banku Handlowego

Dnia 18 (31) grudnia.

4½% Listy Wileńskiego Banku	
Ziemińskiego	75,25
Akcje Wileńskiego Banku Ziem- skiego	453.—
I-sza Pożyczka Premjowa	362.—
II-ga	—
III-cia	—
4½% Renta	74,25
4½% Pożyczka zewnętrzna	94½

GIEŁDA. (T. H. A. P.)

Petersburg. Zamknięcie giełdy dn. 18.XII 1907.

Uspokojenie dla wart. dywidend. wahające się.

„papierów lokacyjnych

spokojne.

premiówek

stałe.

London 3 mies.

czeki

Berlin 3 mies.

czeki

40,67

Paryż 3 mies.	38,06
czeki	74½
4½% Renta państwowa	95
5% Pożyczka wewn. 1905 I em.	95½
5% „ „ II em.	95½
4½% „ „ roa. państw. 1905.	94½
5% „ „ 1906.	92½
5% Oblig. skarbu państwa	100½ kup.
4½% Listy zastawn. b. szlach.	70½ kup.
4½% Listy banku włościańsk.	70½ kup.
5% „ „	84
5% Poż. premj. I 1864	363
5% „ „ II 1866	263½
5% „ „ III szlach.	222
3½% Listy zast. b. szlach.	67
3½% Skonw. obl. (zam. t. wzaj. kr.)	71½ kup.
4½% Oblig. Petersb. tow. kred.	77½
4½% „ „ Kijow.	—
4½% „ „ Moskiew.	—
4½% „ „ Moskiew.	—
4½% Listy zast. Wileń. b. ziem.	75½
4½% „ „ Kijow.	73½
4½% „ „ Moskiew.	74½
4½% „ „ Tulek.	73½
Akcje b. Pryw. handl. Petersb.	137 kup.
„ „ Północnego	—
„ „ Handl. Warsz.	—
„ „ Ryskiego	—
„ „ Ziemińskiego	—
„ „ Wileńskiego	—
„ „ Petersb.-Tul.	—
„ „ Bakiński. Tow. naftowego	579

Reklama jest drogą do fortuny!

Na święta Bożego Narodzenia!!!

Bogaty wybór świeżych Orzechów, Pierników, Czekolady, Marmeladek i Bakali, oraz Wina, Wódek, Koniaków, Rumu, Likierów krajowych i zagranicznych firm i codziennie świeżo-paloną kawę poleca skład A. Januszewicza, ulica Wielka (Zamkowa) Nr. 24.



Przed udaniem się
na spoczynek najlepiej
pijać filiżankę
Czystego Holenderskiego
KAKAO
BENSNDORP'a.
które sprowadza orzeźwiający
sen i wzmacnia organizm.
Do nabycia wszędzie.

BENSNDORP'a
CZYSZCZĄCE HOLENDERSKIE
KAKAO
AMSTERDAM
HOLANDJA.

Przedstawiciel na Wilno: Leon Z. Braudo w Mińsku
3 2083 2

Towarzystwo Wzajemnej Pomocy
Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie
poleca

sumiennych i pracowitych swych członków, jako korepetytorów,
guwernerów, muntantów i t. d.
Pośrednictwo bezpłatne. 4 2265 1

W sklepie kolonialno-spożywczym
BONISZKI — Wilno, ul. Ostrobramska 25
wydaje się każdemu kto zechce
20% od zakupionego towaru w postaci grzebieni damskich zagranicznych,
szcetek do zębów, albo katalogów sezonowych mody firmy „Polich”
i „Wertheima”.

„Wiestnik Narodnej Swobody“
tygodnik konstytucyjno-demokratyczny.

Tygodnik wychodzi w Petersburgu pod kierownictwem W. Nabokowa i A. Ka-
minka; program i skład współpracowników uprzedni.

W wydanych Nr. Nr. „Wiestnika Narodnej Swobody“ umieszczono były
artykuły następujących autorów: A. Blocha, N. Borodina, A. Wiergiełskiego,
L. Hessena, profesora N. Gredekskula, A. Hessera, K. Pawła Dołgorukowa,
Ks. Piotra Dołgorukowa, A. Izgojewa, N. Jordanskogo pr.-doc. A. Kaminka,
profesora N. Karejewa, A. Kaufmanna, A. Kizewettera, A. Kolubakina, A. Kor-
niłowa, pr. doc. S. Kotlarskiego, N. Kutlera, A. Lednickiego, P. Milukowa,
M. Magilańskiego, A. Muchanowa, W. Nabokowa, I. Pietrunkiewicza, A. Pressa,
D. Protopopowa, F. Rodiczewa, L. A. Rodionowa, A. Smirnowa, P. Struwe,
L. Tala, A. Tyrkowa, Z. Frenkela, M. Frydmana, N. Czernienkowa, Ks. D. Sza-
chowskiego, G. Szewittau'a, A. Szyngarewa, L. Szyfa, prof. N. Szczepkina, W. Ja-
kuszkiński, L. Jasnopolskiego i innych.

Oprócz artykułów w „Wiestniku Narodnej Swobody“ poświęca się wiele
miejsca na informowanie o współczesnym życiu partii. Materiał, odnoszący się
do tego działu, podzielony jest na stałe rubryki.

Centralny komitet: Sprawozdania o zebraniach i działalności centr. kom.,
cyrkularze miejscowej partii, sprawozdania o działalności komisji
przy centr. kom.: agrarnej, robotniczej, cerkiewnej i t. d.

Petersburskie i Moskiewskie grupy: Sprawozdania o zebraniach i działal-
ności miastowych i gubernialnych komitetów, a także okręgowych komitetów
konstytucyjno-demokratycznej partii w stolicach. Sprawozdania zebrań i re-
feratów.

Oddział prowincjonalny: korespondencje, sprawozdania i kronika miejsc-
owego partyjnego życia.

Z życia innych partii: Wiadomości z bieżących chwil innych partii lewych
i prawych. W tym dziale zamieszczają się, między innymi, sprawozdania o zjaz-
dach i wszystkich najważniejszych uchwałach i rezolucjach organizacji partyjnych
w Rosji.

Najobszerniejszy dział poświęcony Dumie Państwowej i działalności frakcji
parlamentarnej partii Narodowej Swobody. W „Wiestniku“ drukują się między
innymi wszystkie wypracowania i projekty partii, przeznaczone do wniesienia
do Dumy Państwowej.

Prenumerata wynosi:
z przesyłką i odnoszeniem rocznie 5 rub. na 6 m. 3 rub. w dwóch ratach: przy
prenumerowaniu 3 rub. i na 1 maja 2 rub. Zagranicę podwójnie. Pojedyncze
numera można nabywać w księgarniach Wofla, „Duma“, Karbaśnikowa, Mielne,
Mitiurkowska, Popowa, „Prawo“ i w księgarni Fudnikowa po 15 kop. Zmiana
adresu 20 kop.

Prenumerata przyjmuje się: w Petersburgu w Administracji tygodnika, ul. Kiroczna
30 w filii Administracji dla miejscowych prenumeratorów przy Administracji „Rieca“
Niewski prospekt № 13 w księgarni Wofla; 2) w Moskwie, w składzie „Narodnoje
Prawo“ B. Nikitina, Czernyszewski zaułek, dom Pustoszina m. 26; 3) w komi-
tecie konstytucyjno-demokratycznej partii. 3 2246 1

Okazywać numer wysyła się za opłatą 7-mio kopiejkowej marki.
Adres Redakcji i Administracji: Petersburg, ulica Kiroczna 30 — 34.
Wydawca: W. Nabokow. Redaktor: A. Bloch.

Redaktor odpowiedzialny: Adam Karpowicz.

Druk Józefa Zawadzkiego w Wilnie.

Wydawca: Dr Władysław Zahorski.

Otwarta prenumerata na rok XI (1908) „PRZEGLĄDU FILOZOFICZNEGO“ pod redakcją Władysława Weryhy.

„[Nowi prenumerujący roczni otrzymają zaraz jako premjum
„Księgę pamiątkową sekcji filozoficznej X zjazdu lekarzy
i przyrodników polskich“.

Treść: Dr. Wł. Biegański. O współczesnej filozofii przyrody. — Dr. Wł.
Biegański. O wnioskowaniu indukcyjnym. — Dr. J. Łukasiewicz. O wnioskowa-
niu indukcyjnym. — Prof. Dr. K. Twardowski. O idjo- i allogienetycznych
teoriach sądu. — Dr. J. Ochorowicz. Nowe poglądy na materię. — Dr. Wł. Bie-
gański. Analogia i jej znaczenie w badaniu naukowem. — Dr. J. Łukasiewicz.
Logika, a psychologizm. — Dr. M. Borowski. Krytyka pojęcia związku przyczyn-
owego. — Ks. Prof. Dr. K. Wajs. Czy zwierzęta mają rozum? — Dr. A. Wy-
czółkowska. Z psychologii słuchu. — Dr. A. Wyczółkowska. Z psychologii mowy.
Dr. A. Mikulski. Polskie twory psychopatyczne. — Dr. M. Bizo. Teoria pewnych
zaburzeń psychicznych przy niektórych guzach mózgu. — Dr. M. Łagowski. Pewne
dane statystyczne, dotyczące moralności ludu w Królestwie Polskiem od r. 1848
do 1906 włącznie. — Dr. Br. Bandrowski. Psychologiczna analiza zjawisk myśle-
nia. — Dr. Wł. Witwicki. Z psychologii stosunków osobistych. Ad. Stöckbauer.
Kiedy wyobrażenia różne mają „ten sam“ przedmiot? — A. Szychowca. Psycho-
logia dziecka w początkach XX w. — A. Szychowca. Rozwój pojęć moralnych
u dzieci. — J. Kuratowski. Zrzeszenie jako czynnik etyczny. — Dr. W. Rub-
czyński. O stosunku historii estetyki do historii sztuki. — M. Olszewski. Sztuka
dziecka i człowieka pierwotnego. — L. Biesiekierski. De notion et divisione
naturae secundum Augustinum. — Ks. Prof. Dr. Fr. Gabryl. Nieco o naturze
obrazów pamięciowych. — J. Lewkowicz. O stosunku filozofii do przyrodosław-
stwa. — J. Lewkowicz. Krytyka przyrodniczego pojęcia postępu. — R. Minkie-
wicz. Analiza instynktu „maskowania się“. — Dr. K. Noiszwski. Powstawanie
wyobrażeń wzrokowych wielkości i odległości. — St. Sterling. Z psychologii
myślenia. — Dr. A. Złotnicki. O odosobnieniu wspomnień.

Warunki prenumeraty: rocznie rub. 4 z przesyłką pocztową rub 5.

Nowi prenumerujący z prowincji za przesłanie premjum ponoszą kosztą
przesyłki kop. 30. 3 2212 2

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ulica Nowogrodzka 44.

Nagrodzony wielkim złotym medalem
DOM HANDLOWY
P. KALITA I L. ZABŁOCKI
W WILNIE

poleca świeżo otrzymane towary kolonialne, gastrono-
miczne i bakalie w najlepszych gatunkach. Wina, koniaki,
likier krajowy i zagraniczny pierwszorzędnych firm. Stara
wódka litewska i miodu na różne ceny. Wielki wybór cy-
gar, tytoniu i papierosów.

Cenniki wysyłamy na żądanie. 2 2252 1

Od Nowego Roku wychodzić będzie zamiast tygodnika „Głos Polski“ mie-
siężnik pod tytułem

„PRZEGLĄD NARODOWY“

pod kierownictwem Zygmunta Balickiego, przy współudziale znacznie rozsz-
zerzonego koła współpracowników „Głosu Polskiego“. „Przegląd Narodowy“
będzie pismem, poświęconem ogólnym zagadnieniom kultury i polityki nar-
dowej oraz budzeniu myśli w kierunku teoretyczno-programowym, stać przeto
będzie poza sprawami polityki bieżącej i względami stronnictwa.

№ 1 ukaże się w pierwszej połowie stycznia, zawierać będzie artykuły: Z. Ba-
lickiego, S. Bukowieckiego, R. Dmowskiego, W. Konopczyńskiego, A. Sadze-
wicza, J. Kisielewskiego i innych.

Prenumerata wynosi:
w Warszawie: z przesyłką pocztową:
Rocznie 8— Rocznie 10—
Półrocznie 4— Półrocznie 5—
Kwartalnie 2— Kwartalnie 2-50
za odnoszenie do domu dopłaca się 15 k. kwartalnie
Upraszka się o wczesne nadsyłanie zamówień i przedpłaty, celem uregulo-
wania nakładu. 3 2211 2

istnieje od r. 1839. — Telefon № 237. — Poleca na nadchodzące
święta:

EDWARD FECHTEL
Wilno, ulica Wielka № 36, naprzeciw poczty
istnieje od r. 1839. — Telefon № 237. — Poleca na nadchodzące
święta:
Wina zagraniczne i krajowe,
Szampańskie, likiery, koniak, delikatesy,
Kolonjalne towary i bakalie,
Biszkoty angielskie firmy Huntley & Palmers,
Herbata własnego pakowania,
Koniak musujący. 4 2250 2

Na święta Bożego Narodzenia

Duży wybór orzechów, migdałów, rodzenek, pierników, czekolady, marmeladek
i bakali, oraz win, wódek, koniaków, rumu, likierów krajowych i zagranicz-
nych firm i codziennie świeżo-paloną kawę poleca 3 2256 2

Magazyn K. Samorewicza Wilno, Św. Jerska № 7.

Dla Młodzieży polskiej!

Zaproszenie do przedpłaty na rok 1908. Wydawnictwa rok 29-ty.

WIECZORY RODZINNE

Dwa tygodniki ilustr. { 1) dla młodzieży do lat 16
2) dla dzieci do lat 11

4 2112 4 Co miesiąc dodatek książkowy bezpłatny.

Artykuły naukowe, powieści z historii polskiej i inne, podróże, humoreski i t. d.
oraz tłumaczenia (zwłaszcza z angielskiego) cenniejszych pisarzy dla młodzieży.

Dla prenumeratorów całorocznych: osobne premjum.

Prenumerata roczna rb. 4, kwart. rb. 1, Z przesyłką poczt. rocznie rb. 5, kwart.
rb. 1 kop. 25.

Warszawa, ul. Mazowiecka № 10. Wyd. Marja Balińska.

SKŁAD BRONI ROBERTA ZIEGLER
w Warszawie, Trębacka 10 — poleca:
ogromny wybór broni myśliwskiej najprzedniejszych
fabryk, po cenach nader umiarkowanych.
Dubeltówki centralne do czarnego prochu od rub. 30
„ bezdym. prochu „ 50
Nowe ilustrowane cenniki wysyłam na żądanie.
10 2229 2

ENCYKLOPEDIA STAROPOLSKA ILUSTROWANA ZYGmunTA GŁOGERA

jest najpożyteczniejszym, a wspaniałym podarkiem wigilijnym i noworocznym.

Na wielinie, w 4-eh wielkich tomach,
ozdobnie oprawnych, nagrodzona przez
Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka
tysięcy artykułów z ilustracjami i nu-
tami, w zakresie polskich i litewskich
działów, kultury, praw, obyczajów i u-
rodowego, sztuk i nauk, uszeregowane i u-
biórów, zabaw i gier, muzyki i pieśni,
numizmatyki i etnografii, życia pu-
blicznego, rycerskiego, rolniczego, ko-
ścielnego i lwieckiego, z 9-ciu wieków
ubiegłych. Podręcznik w każdym do-
mu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości pol-
skiej, prof. Al. Brückner, tak píše
(w Bibl. Warsz.) o Encyklopedji Głog-
era: „Równie pożytecznego, cieka-
wego i pouczającego wydawnictwa nie
sposób pomyśleć! Znajdzie w niem
czytelnik skarbiec rzeczy własnych,
o których się często słyszy, a mało wie.
I nabierając szczegóły nowego, barw-
nego życia, i wkrzesza się zamierz-
ła przeszłość, i biją od niej blaski,
i słychać jej głosy...“

Cena dzieła (w niewielkiej już liczbie egzemplarzy) tylko dla prenumeratorów
„Dziennika Wileńskiego“ w Wilnie rubli 12; z przesyłką pocztową i opakowaniem
rubli 13, t. j. o rubli 3 taniej, niż w księgarniach. 3 2202 4

Prosimy
każdego czytelnika
przy kupowaniu
towarów
powoływać się
na ogłoszenia, czytane
w „Dzienniku Wileńskim“

W masarni.
— Czegoś ty chcesz, mały?
— Kiełbasy za dwa grosze, ale
dużo, bo to dla chorej.

200 rubli miesięcznego
dochodu może każdy osiągnąć. Oferty
„K. R. 200“ nadsyłać do biura ogłoszeń
Ungra Warszawa, Wierzbowa 8.
9 2111 5

W koszarach galicyjskich.
Kapral: Rekrut Kicała! Na co
żołnierz ma głowę?
Rekrut: Melduję posłusznie, do
myślenia.
Kapral: Głupis! Żołnierz ma
na to głowę, aby mu halsbinda
nie poszła za wysoko i aby miał
na co czako włożyć!

OGŁOSZENIA DROBNE.
Sarkisiańca Zacharjasza
Skład win — Wilno, ulica Wielka Nr.
10. Pasaż miejski. Poleca najlepsze wi-
na wystaje. 5 2260 2

Tanio zabawki-lalki kostjumowe
w nowootworzonym magaz.
„Walerja“, Ś-to Jańska № 18. 3 2215 3